

<https://doi.org/10.4467/2543733XSSB.25.012.22509>

JAN WIKTOR TKACZYŃSKI

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-1027-8802>

## Prezydent Republiki Federalnej Niemiec. O niezasadności pomniejszania ustrojowej roli tytułowego urzędu

Abstrakt

Określając kolejność występowania w Ustawie Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec naczelnych organów państwa, ustrojodawca ustalił ją następująco: parlament (*Bundestag*), Rada Federacji (*Bundesrat*), prezydent Republiki (*Bundespräsident*) i rząd federalny (*Bundesregierung*). Porządku tego nie zachowuje jednak przy analizowaniu ustroju Niemiec większość autorów niemieckich, gdyż na miejscu trzecim znajdujemy u nich rząd, a dopiero na czwartym – prezydenta Republiki. Ponieważ autorzy ci nie podają przyczyn takiego postępowania, wolno przyjąć, że jest to spowodowane przyznaniem w Konstytucji znacznie większej roli przy wykonywaniu władzy wykonawczej rządowi aniżeli prezydentowi. Tak w rzeczy samej jest. Niemniej jednak trudno uwierzyć, aby ustrojodawca – konstruując przywołaną Ustawę Zasadniczą – nie był tego świadomy lub, co zupełnie nieprawdopodobne, aby o kolejności zadecydował przypadek, bądź uznano ją za bez znaczenia. Jeżeli bowiem pominąć względy protokolarne i historyczne, to za poszanowaniem w analizie wymienionej kolejności przemawia fakt, że do różnych (i wcale licznych) prerogatyw prezydenta należy uprawnienie zażegnania ewentualnego kryzysu politycznego. Ponieważ o takiej roli nie ma mowy nawet w przybliżeniu w przypadku rządu federalnego, należy zatem uznać występowanie prezydenta Republiki w roli strażnika konstytucyjnych reguł gry politycznej i ustrojowego rozjemcy za wystarczający powód do przedstawiania w analizie ustroju Niemiec nie rządu federalnego, ale najpierw właśnie instytucji głowy państwa i tym samym zachowanie porządku przewidzianego w niemieckiej Konstytucji.

**Słowa kluczowe:** prawo ustrojowe państwa, Niemcy

### President of the Federal Republic of Germany. On the unjustifiability of diminishing the systemic role of the presidential office

Abstract

The German legislator has determined the order in which the supreme organs of the state appear in the Constitution of the Federal Republic of Germany: Parliament (*Bundestag*), the Federal Coun-



cil (*Bundesrat*), the President of the Republic (*Bundespräsident*), and the Federal Government (*Bundesregierung*). However, most German authors do not follow this order when analysing the German constitutional system, as they place the government in third place and the President of the Republic only in fourth place. As these authors do not give any reasons for this, it may be assumed that the Constitution gives a much greater role in the exercise of executive power to the government than to the president. This is indeed the case. Nevertheless, it is difficult to acknowledge that the legislator was not aware of this fact when drafting the Constitution, or, what is completely unlikely, that the order was decided by chance or was deemed irrelevant. If the protocol and historical considerations are disregarded, the fact that one of the President's various (and numerous) prerogatives is the power to avert a potential political crisis speaks in favour of respecting the aforementioned order in the analysis. Since there is even not a slight mention of such a role in the case of the federal government, the performance of the President of the Republic in his role as guardian of the constitutional rules of the political game and systemic peacemaker must therefore be regarded as sufficient reason for presenting in the analysis of the German system not the federal government, but first precisely the institution of the head of state and thus preserving the order envisaged by the German Constitution.

**Keywords:** constitutional law, Germany

Określając kolejność występowania w Ustawie Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec (UZ)<sup>1</sup> czterech naczelnych organów państwa<sup>2</sup>, ustrojodawca ustalił ją następująco: parlament (*Bundestag*) (art. 38–48), Rada Federacji (*Bundesrat*) (art. 50–53), prezydent Republiki (*Bundespräsident*) (art. 54–61) i rząd federalny (*Bundesregierung*) (art. 62–69)<sup>3</sup>. Porządku tego nie zachowuje jednak przy analizowaniu ustroju Niemiec większość autorów piśmiennictwa niemieckiego<sup>4</sup>, gdyż na miejscu trzecim znajdujemy u nich rząd,

<sup>1</sup> Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 z późn. zmianami (Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949), w: BGBl. I, s. 1; <https://www.gesetze-im-internet.de/gg/BJNR000010949.html> (dostęp: 30.01.2025).

<sup>2</sup> Za właściwe przyjmuje się tu określenie organy państwa (*Staatsorgane*), gdyż inne, spotykane w niemieckiej literaturze przedmiotu, mianowicie organy konstytucyjne (*Verfassungsorgane*) nie występuje w Ustawie Zasadniczej ani razu. Stąd prawidłowe jest w konsekwencji mówienie (i pisanie) o naczelnych organach państwa, a w przypadku federacji używanie pojęcia naczelne organy federalne (*oberste Bundesorgane*), gdyż taki termin pojawia się w tekście Ustawy Zasadniczej (art. 93 ust. 1 pkt 1 UZ).

<sup>3</sup> Według (prawie) powszechnej opinii panującej w doktrynie, samo wyliczenie w Konstytucji nie wystarcza, aby postulować włączenie danego organu do zbioru naczelnych organów państwa. Gdyby było inaczej, musielibyśmy zaliczyć do nich zarówno Bank Federalny (*Bundesbank*) (art. 88 UZ), jak i Federalną Izbę Obrachunkową (*Bundesrechnungshof*) (art. 114 ust. 2 UZ). Jeśli natomiast takim wyróżnikiem miałaby być z kolei niezawisłość od innych organów państwa, to w tej grupie mogłyby się zmieścić zaledwie parlament federalny (*Bundestag*) oraz Rada Federacji (*Bundesrat*). Jak bowiem wiadomo, prezydent Republiki (*Bundespräsident*) i rząd federalny (*Bundesregierung*) wybierani są przez inne organy. W rezultacie za wyróżnik takich cech należy uznać jedynie mandat do bezpośredniego działania wyłożony w Konstytucji w formie przyznanych tym organom oddzielnych (osobnych) kompetencji. Trzymając się wobec tego tak sformułowanego zakreslenia definicyjnego, to w kategorii naczelnych organów federalnych znajdują się ostatecznie tutaj wyżej wymienione. W każdym z tych przypadków wszystkie kompetencje przedmiotowych organów są bowiem wyłożone *explicite* w Ustawie Zasadniczej, a nie – co istotne – również dodatkowo w ustawie zwykłej. Stąd przykładowo Federalny Trybunał Konstytucyjny (*Bundesverfassungsgericht*) (art. 93–94 UZ) nie należy do kategorii naczelnych organów, gdyż uregulowania takich kwestii, jak ustrój Trybunału, czy ustalanie zasad i trybu orzekania oraz wykonywania orzeczeń ma – na podstawie delegacji konstytucyjnej art. 94 ust. 2 UZ – miejsce właśnie w ustawie zwykłej.

<sup>4</sup> Tutaj przykładowo: Ch. Degenhart, *Staatsrecht I. Staatsorganisationsrecht*, Heidelberg 2024; Ch. Gröpl, *Staatsrecht*, München 2022; A.-K. Kaufhold, Th. Wischmeyer, *Staatsrecht I*, München 2024; R. Schmidt, *Staats-*

a dopiero na czwartym – prezydenta Republiki. Ponieważ autorzy ci nie podają przyczyn takiego postępowania, wolno przyjąć, że jest to spowodowane przyznaniem w Konstytucji znacznie większej roli przy wykonywaniu władzy wykonawczej rządowi aniżeli prezydentowi.

Tak w rzeczy samej jest. Niemniej jednak trudno uwierzyć, aby ustrojodawca – konstruując przywołaną Ustawę Zasadniczą – nie był tego świadomy lub, co zupełnie nieprawdopodobne, aby o kolejności zadecydował przypadek, bądź uznano ją za bez znaczenia. Jeżeli bowiem pominąć względy protokolarne i historyczne, to za poszanowaniem w analizie wymienionej kolejności przemawia fakt, że do różnych (i wcale licznych) prerogatyw prezydenta należy uprawnienie zażegnania ewentualnego kryzysu politycznego (art. 63 ust. 4 zdanie 3 oraz art. 68 ust. 1 zdanie 1 oraz art. 81 ust. 1 UZ). Ponieważ o takiej roli nie ma mowy nawet w przybliżeniu w przypadku rządu federalnego, należy zatem uznać występowanie prezydenta Republiki w roli strażnika konstytucyjnych reguł gry politycznej i ustrojowego rozjemcy za wystarczający powód przy analizowaniu ustroju Republiki Federalnej Niemiec najpierw nie rządu federalnego, ale właśnie instytucji głowy państwa i tym samym zachowanie porządku przewidzianego w niemieckiej Konstytucji.

## 1. Pozycja ustrojowa urzędu prezydenta Republiki według Ustawy Zasadniczej

Trzeba przyznać (z niejakim zdziwieniem), że z niezrozumiałą afekcją tacy koryfeusze niemieckiego prawa konstytucyjnego jak Reinhold Zippelius i Thomas Würtenberger kolportują twierdzenie o słabej ustrojowo pozycji prezydenta Republiki w porównaniu z silną pozycją kanclerza w roli szefa rządu<sup>5</sup>. Tymczasem owa pozycja nie jest słab(sza), tylko inna. To zaś jednak jest czymś różnym od przypiętej łatki słabości ustrojowej. Źródł przedstawionego sądu należy szukać w zestawieniu przez przywołanych autorów odpowiednich rozwiązań konstytucyjnych z okresu Republiki Weimarskiej z uregulowaniami powojennymi, a więc tymi po roku 1949.

Tego rodzaju projekcja, być może nawet przekonywająca na pierwszy rzut oka, zamiast jednak rozjaśnić, zaciemnia jedynie obraz rzeczowej komparatystyki ustrojowej. Głównie dlatego, gdyż rozwiązania ustrojowe Republiki Federalnej Niemiec nie są w przedmiotowym aspekcie ani prostym zaprzeczeniem odwzorowania rozwiązań z lat 1919–1933, ani też próbą ulepszenia w ten lub inny sposób poprzednich rozwiązań ustrojowych. Historyczne paralele zawodzą tutaj wreszcie dlatego, ponieważ wolą ustrojodawcy w roku 1949 było zbudowanie innego, nowego ładu konstytucyjnego, w tym rzecz jasna, także innego modelu sprawowania właśnie władzy wykonawczej<sup>6</sup>.

---

*organisationsrecht sowie Grundzüge des Verfassungsrechts*, Grasberg/Bremen 2024. Podtrzymują natomiast: K. Stern, H. Sodan, M. Möstl, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland im europäischen Staatenverbund*, t. II, München 2022; P. Kirchhof, J. Isensee (Hrsg.), *Handbuch des Staatsrechts der Bundesrepublik Deutschland*, t. III, Heidelberg 2005 oraz R. Zippelius, Th. Würtenberger, *Deutsches Staatsrecht*, München 2018.

<sup>5</sup> R. Zippelius, Th. Würtenberger, *Deutsches Staatsrecht*, op. cit., Rdnr. 1, s. 432. „Einem **schwächeren Präsidenten** steht nunmehr ein **stärkerer Kanzler** gegenüber”. [wyłuszczenie w oryginale].

<sup>6</sup> E.J. Lohse, *Das Staatsoberhaupt – der Bundespräsident (mit Bundesversammlung)*, w: K. Stern, H. Sodan, M. Möstl, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, München 2022, t. II, § 38, Rdnr. 1–7, 10, s. 303–308.

Dobrze ilustruje tę tezę, bo od tego wypada tutaj rozpocząć, wybór prezydenta Republiki. Pod rządami Konstytucji Weimarskiej (KW)<sup>7</sup> wyboru głowy państwa dokonywano w drodze wyborów powszechnych, a więc przy osobistym stawiennictwie wyborcy-elektora w lokalu wyborczym (art. 41 ust. 1 KW). Tego rodzaju rozwiązanie, które nazwalibyśmy *electio viritum*, przynosi jednak ze sobą pewną niedogodność, tę mianowicie, że na mandat do sprawowania władzy, pochodzący bezpośrednio z woli wyborców, powoływać się może nie tylko parlament, ale i głowa państwa. Z ustrojowego punktu widzenia nie jest to – być może – jakaś nadzwyczajna osobliwość, niemniej jednak niosąca ze sobą określone skutki. Owa dolegliwość ustrojowa polega bowiem na tym, że klarowny trójpodział władz ulega deformacji w ten sposób, że głowa państwa uzyskuje uprawnienia, które w klasycznym modelu demokracji parlamentarno-gabinetowym przysługują parlamentowi i rządowi. Bez wątpienia był to właśnie przypadek prezydenta Rzeszy (*Reichspräsident*) (art. 41–51 KW).

Odrzucając w 1949 roku łączenie lub – jak kto woli – mieszanie cech systemu demokracji parlamentarnej z właściwościami systemu demokracji prezydenckiej, opowiedziano się w Niemczech jednoznacznie po stronie tej pierwszej. I, dodajmy, opowiedziano się konsekwentnie tak bardzo, że dokładny rozbiór stosownych uregulowań konstytucyjnych pozwala zaprzeczyć rozpowszechnionemu mniemaniu, jakoby koncepcja urzędu prezydenta Republiki (*Bundespräsident*) nie była od samego początku zamierzoną konstrukcją ustrojową<sup>8</sup>. W przeciwieństwie bowiem do urzędu prezydenta Rzeszy, w którego przypadku łatwo rozpoznać cechy konstytucjonalizmu typowego dla monarchii, urząd prezydenta Republiki zdradza wyraźnie spójne włączenie go do republikańskiego systemu demokracji parlamentarno-gabinetowej. Stąd pierwszą konsekwencją tego wyboru było zarzucenie idei elekcji powszechnej.

Prezydenta Republiki wybiera Zgromadzenie Federalne (*Bundesversammlung*), organ władzy państwowej, powoływany w specjalnym trybie tylko w celu wyłonienia głowy państwa (*Staatsoberhaupt*) (art. 54 UZ)<sup>9</sup>. Zgromadzenie to składa się z posłów do Bundestagu i w tej samej liczbie z elektorów, wybieranych przez przedstawicielstwa ustawodawcze krajów związkowych, proporcjonalnie do liczby zamieszkujących dany kraj według ostatniego spisu urzędowego ludności (§ 2 ust. 1 BPräsWahlG<sup>10</sup>) (art. 54 ust. 3 UZ). Ponieważ żaden przepis nie nakazuje wzmiankowanym przedstawicielstwom wyboru swoich elektorów tylko z grona posłów krajowych legislatyw, stąd są nimi wybierani również przedstawiciele Kościołów, świata kultury, nauki, sportu etc. Ustrojodawca nie dopuszcza jednak do żadnej wymiany zdań (dyskusji) na forum Zgromadzenia na temat kandydatów

<sup>7</sup> Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11 sierpnia 1919 (Verfassung des Deutschen Reichs vom 11. August 1919), w: RGBl. nr 152 (1919), s. 1383; <http://www.documentarchiv.de/wr/wrv.html> (dostęp: 30.01.2025).

<sup>8</sup> O. Kimminich, *Das Staatsoberhaupt in der parlamentarischen Demokratie*, „VVDstRL”, 1967, nr 25, s. 2–90. Tutaj w szczególności s. 80–90.

<sup>9</sup> Aczkolwiek termin *Staatsoberhaupt* nie występuje w tekście Ustawy Zasadniczej, to warto za Ottonem Kimminichem zwrócić uwagę na tłumaczenie tego pojęcia. Dosłownie znaczy ono *nadgłowa* państwa. Kimminich nie potrafi (ironizując zresztą przy tym z niemieckiej skłonności do *nad*tytulatury) wyjaśnić – pomimo własnych dociekań – pochodzenia powyższego terminu i jego stosowania zamiast *Staatshaupt*, co byłoby logicznym językowo odpowiednikiem *głowy państwa* lub *Head of State*. Idem, *Das Staatsoberhaupt in der parlamentarischen Demokratie*, „VVDstRL”, 1967, nr 25, s. 2–3.

<sup>10</sup> Gesetz über die Wahl des Bundespräsidenten durch die Bundesversammlung (BPräsWahlG) z 25 kwietnia 1959, w: BGBl. I, s. 230.

do urzędu prezydenta Republiki (art. 54 ust. 1 zdanie 1 UZ). Wybrany zostaje ten spośród kandydatów, który uzyska w pierwszej lub drugiej turze głosowania większość absolutną (art. 54 ust. 6 zdanie 1 UZ) lub, gdy to nie nastąpi, w trzeciej, zbierze poparcie głosami większości zwykłej (art. 54 ust. 6 zdanie 2 UZ).

## 2. Ograniczenia konstytucyjne związane z wyborem prezydenta Republiki

W Ustawie Zasadniczej napotykać możemy całkiem sporo obostrzeń dotyczących elekta, które dowodnie poświadczają, że ustrojodawcy nie jest obojętne, kto będzie sprawował pierwszy urząd w państwie. Otwierającym listę tych obostrzeń, niejako oczywistym jest to, że wybranym na urząd prezydenta Republiki Federalnej Niemiec może być obywatel niemiecki, który – dodatkowo – ukończył 40. rok życia (art. 54 ust. 1 zdanie 2 UZ). Ustrojodawca określa następnie długość jego kadencji na pięć lat i dodaje, że ponowny – bezpośrednio następujący – wybór (*anschließende Wiederwahl*) jest możliwy tylko jeden raz (art. 54 ust. 2 UZ).

Prezydent nie może być równocześnie członkiem żadnej legislatywy, ani też egzekutywy (art. 55 ust. 1 UZ), gdyż byłoby to oczywistym naruszeniem zasady podziału władz. Niepołączalność tego rodzaju możemy bez obawy popełnienia interpretacyjnego błędu rozszerzyć na judykaturę, ponieważ w kolejnym uregulowaniu mowa jest o zakazie piastowania odpłatnie jakiegokolwiek innego stanowiska (*besoldetes Amt*) (art. 55 ust. 2 UZ). Mało tego, czytamy tamże o zakazie prowadzenia przez prezydenta działalności zarobkowej (*Gewerbe*) lub wykonywania przez niego zawodu (*Beruf*). I jakby tego było mało, czytamy tam dalej o zakazie członkostwa w zarządzie lub radzie nadzorczej przedsiębiorstwa nastawionego na osiągnięcie zysku.

Lektura rzeczonych zakazów uprawnia do sformułowania wniosku, że o ile ustrojodawca zadawała się jedynie niewykonywaniem w trakcie kadencji przykładowo zawodu nauczyciela akademickiego, to o tyle w przypadku podanego wyżej członkostwa wymaga jednak jego zrzeczenia się<sup>11</sup>, z wyłączeniem jednakże takiej konieczności w przypadku członkostwa w partii politycznej. W tym przypadku oczekuje się (zwyczajowo) jedynie od elekta, że je zawiesi na czas pełnienia urzędu<sup>12</sup>. Przedmiotowe obostrzenie nie dotyczy również ani urzędów piastowanych honorowo, ani członkostw honorowych, ani wreszcie patronatów.

Jak bardzo znaczenie Zgromadzenia Federalnego po dokonaniu elekcji prezydenta Republiki jest nikłe, poświadczą najlepiej fakt, że nowo wybrany prezydent składa ślubowanie nie przed nim (co byłoby zresztą logiczne), ale przed połączonymi parlamentem i Radą Federacji (art. 56 UZ). Tekst rotacji ślubowania prezydenta Republiki jest co prawda identyczny z tekstem przysięgi kanclerza i ministrów, ale nosi on charakter promesoryczny (*promissorisch*), a nie asertoryczny (*assertorisch*). W pierwszym bowiem przypadku mowa jest o przyrzeczeniu (i dlatego ślubowanie), w drugim natomiast o potwierdzeniu

<sup>11</sup> R. Brinktrine, *Art. 55 GG*, w: M. Sachs, Ch. v. Coelln, Th. Mann (Hrsg.), *Grundgesetz. Kommentar*, München 2024, s. 1322

<sup>12</sup> Ch. v. Coelln, *Art. 55*, w: Ch. Gröpl, Ch. v. Coelln, K. Windhorst, *Grundgesetz. Studienkommentar*, München 2022, Rdnr. 2, s. 605.

(i dlatego przysięga). Ustrojodawca nie przewiduje możliwości ani zmiany tekstu roty ślubowania (co najwyżej opuszczenie słów z jej zakończenia „Tak mi dopomóż Bóg”), ani (tym bardziej) niedopełnienie jego złożenia<sup>13</sup>. Stąd (nawet jeśli jest to niepisana reguła) prezydent-elekt nie podejmuje żadnych czynności urzędowych przed złożeniem wspomnianego ślubowania<sup>14</sup>. W przypadku wszakże drugiej, następującej bezpośrednio po pierwszej kadencji, powtórzenie ślubowania nie jest wymagane. Uznaje się bowiem zasadnie występującą tutaj ciągłość piastowania urzędu za wystarczającą.

Podniesione już tu zagadnienie ustrojowego znaczenia urzędu prezydenta Republiki Federalnej Niemiec jest dobrze widoczne poprzez pryzmat jego kompetencji. Zgodnie z obiegowym twierdzeniem głowa (*nomen est omen*) państwa jest jego reprezentantem. Unikamy celowo określenia przymiotnikowego „najwyższym”, aby uniknąć konfuzji terminologicznej w zestawieniu z najwyższym reprezentantem woli suwerena (narodu), czyli parlamentem. Pozostając bowiem w logice niemieckiego systemu politycznego, musimy pamiętać, że jako naczelny organ władzy państwa tylko Bundestag może powołać się na bezpośredni mandat do sprawowania władzy. Nie umniejsza to jednak w niczym faktu, że tradycyjnie jest rolą właśnie głowy państwa występować w charakterze depozytariusza autorytetu państwa. Stąd nie tylko pisane kompetencje, ale i styl sprawowania rzeczonego stanowiska oraz cechy osobowości prezydenta Republiki decydują o postrzeganiu przez obywateli pierwszego urzędu w państwie. Niepisane bowiem prawo prezydenta do wygłaszania okolicznościowych mów<sup>15</sup>, nie jest przecież patentem na wypowiadanie zawsze słów pięknych, ani tym bardziej (także) zawsze mądrych.

### 3. Prerogatywy prezydenta Republiki

Z listy prerogatyw określonych przez ustrojodawcę w Ustawie Zasadniczej na uwagę zasługuje art. 59 ust. 1 zdanie 1 i 2 UZ, według którego prawno-międzynarodowe reprezentowanie Republiki Federalnej Niemiec jest kompetencją prezydenta. Nie oznacza to jednak niczego innego, w interesującym nas tutaj przypadku zawierania umów międzynarodowych, jak tylko podpisywanie w imieniu państwa takich umów, w żadnym natomiast razie prowadzenie samemu z siebie polityki zagranicznej. Ta jest bowiem domeną rządu. Niemniej jednak twierdzenie o automatyzmie *ipso iure* opisanego procedowania po stronie prezydenta musi zostać odczytane w sposób wymagający poprawy.

Prerogatywą prezydenta jest bowiem również kontrola formalnoprawna (*formelles Prüfungsrecht*), która pozwala prezydentowi podpisać określoną ustawę tylko wtedy, gdy została ona uchwalona (podpisana) zgodnie z uregulowaniami konstytucji (art. 82 ust. 1 UZ). Ponieważ prezydent może ratyfikować umowę międzynarodową dopiero po uzyskaniu zgody parlamentu wyrażonej w ustawie (*Zustimmungsgesetz*), łatwo wyprowadzić stąd wniosek, że obiekcje po jego stronie są (i mogą być) jak najbardziej prawomocną przesłanką wstrzymania przedmiotowego postępowania ratyfikacyjnego do czasu wydania orzeczenia przez Federalny Trybunał Konstytucyjny.

<sup>13</sup> Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 11 kwietnia 1972, w: BVerfGE 33, 23, 27.

<sup>14</sup> R. Brinktrinne, *Art. 57 GG*, w: M. Sachs, Ch. v. Coelln, Th. Mann (Hrsg.), *op. cit.*, s. 1328.

<sup>15</sup> Ch. Gröpl, *Staatsrecht*, *op. cit.*, Rdnr. 1313, s. 350.

Jeżeli według zgodnie wyrażanego w literaturze przedmiotu przekonania, formalno-prawnej kontroli ustaw przedkładanych prezydentowi do zatwierdzającego podpisu nic nie stoi na przeszkodzie, inaczej wygląda to w przypadku jego kontroli materialnoprawnej (*materielles Prüfungsrecht*). Podnosi się bowiem słusznie, że wprowadzie brzmienie art. 82 ust. 1 zdanie 1 UZ nie pozostawia wątpliwości co do kontroli formalnoprawnej ustaw ze strony głowy państwa, to wskazuje się zarazem, że odczytanie rzeczowego artykułu musi pozostawać w związku systemowym z uregulowaniem art. 78 UZ<sup>16</sup>. W tym drugim żąda bowiem ustrojodawca zachowania konstytucyjnie określonej drogi legislacyjnej, a nie wspomnianej kontroli.

Waga argumentów wytoczonych przeciw tej atrybucji wydaje się jednak bardziej przekonywająca. Nie da się bowiem oddzielić kontroli formalnoprawnej od materialnoprawnej, gdyż ustawa materialnie sprzeczna z konstytucją wykazuje formalne uchybienie, to mianowicie, że nie jest ona procedowana jako ustawa nowelizująca konstytucję. Stąd prezydentowi przypada rola organu zabezpieczającego dodatkowo przestrzeganie prawa konstytucyjnego<sup>17</sup> w taki sposób, że bada on określoną ustawę z uwagi na (ewentualne) oczywiste naruszenia (*offenkundige Verstöße*) konstytucji, a nie pod kątem jej zgodności z Ustawą Zasadniczą (*Normenkontrolle*), co jest zresztą zadaniem Federalnego Trybunału Konstytucyjnego<sup>18</sup>.

Praktyka ustrojowa pokazuje, że na tego rodzaju kontrolę istnieje najwidoczniej zapotrzebowanie, skoro w piśmiennictwie fachowym pojawia się porównanie prezydenta Republiki z notariuszem<sup>19</sup>. Jak się wydaje zasadne, jeśli zważyć, że w federalnej ustawie o notariacie czytamy, że notariusz „ma odmówić czynności notarialnej, jeśli byłaby ona nie do pogodzenia z jego powinnościami zawodowymi, w szczególności, gdy wymagane jest jego współdziałanie przy czynnościach, które prowadzą [w sposób] rozpoznawalny do niedozwolonych lub nieuczciwych zamierzeń” (§ 14 ust. 2 BNotO<sup>20</sup>).

Warto zarazem zwrócić uwagę, że za pośrednictwem kontroli materialnoprawnej prezydent nie przeciwważy bynajmniej znaczenia i roli parlamentu, gdyż ten może przecieć w każdej chwili, określając dane postępowanie prezydenta jako spór kompetencyjny, wnieść do Trybunału stosowną skargę. To – jak dotąd – nie miało jednak nigdy miejsca ani ze strony Bundestagu, ani ze strony Bundesratu. W rezultacie słuszniej jest zatem podejmowaną przez głowę państwa kontrolę materialnoprawną widzieć nie jako jego sporną kompetencję, ale prerogatywę o dobrze ugruntowanym charakterze zwyczajowym<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> R. Schmidt, *Staatsorganisationsrecht...*, op. cit., Rdnr. 595, s. 363.

<sup>17</sup> D. Rauschnig, *Die Sicherung der Beachtung von Verfassungsrecht*, Bad Homburg 1969, s. 151.

<sup>18</sup> A.-K. Kaufhold, Th. Wischmeyer, *Staatsrecht I*, op. cit., § 9 Rdnr. 28, s. 161.

<sup>19</sup> Tak przykładowo: Ch. Degenhart, *Staatsrecht I*, op. cit., Rdnr. 797–799, s. 280–281 oraz Rolf Schmidt, *Staatsorganisationsrecht...*, op. cit., Rdnr. 581, s. 357.

<sup>20</sup> Bundesnotarordnung (BNotO) z 24 lutego 1961, w: BGBl. I, s. 97. „Er hat seine Amtstätigkeit zu versagen, wenn sie mit seinen Amtspflichten nicht vereinbar wäre, insbesondere wenn seine Mitwirkung bei Handlungen verlangt wird, mit denen erkennbar unerlaubte oder unredliche Zwecke verfolgt werden”.

<sup>21</sup> Th. Mann, *Art. 82 GG*, w: M. Sachs, Ch. v. Coelln, Th. Mann (Hrsg.), *Grundgesetz...*, op. cit., s. 1637. W tym kontekście na uwagę zasługuje nowa redakcja tego artykułu, precyzująca go stosownie do nowelizacji z 19 grudnia 2022, w: BGBl. I, s. 2478.

#### 4. O dyskusji wokół kwestii ogłaszania uchwalonych tekstów ustaw

Mówienie (i pisanie) o drodze legislacyjnej wymaga naturalnie rozpatrzenia jeszcze jednej kwestii, a mianowicie, kto ogłasza uchwalone teksty ustaw. Według art. 82 ust. 1 UZ jest to zadaniem prezydenta Republiki. Ostatni etap drogi ustawodawczej obejmuje zatem podpisanie (*Ausfertigung*) ustawy, a następnie jej ogłoszenie (*Verkündung*) w dzienniku ustaw (*Bundesgesetzblatt*). Tak przedstawiona droga stanowienia prawa musi być atoli uzupełniona o jeszcze jeden ważny element ustrojowy. Jest nim kontrasygnata (*Gegenzeichnung*), czyli (współ)podpisanie ustawy oprócz prezydenta również przez kanclerza i właściwego ministra<sup>22</sup> jako *conditio sine qua non* jej wejścia w życie. O ile to rozwiązanie uznawane jest powszechnie we współczesnej praktyce konstytucyjnej za oczywiste, to o tyle lektura art. 58 UZ nasuwa wnioski jednak co najmniej niejednoznaczne. W artykule tym ustrojodawca mówi wprawdzie o zarządzeniach (*Anordnungen*) i rozporządzeniach (*Verfügungen*) prezydenta, ale nie określa, co należy pod tymi oboma pojęciami rozumieć.

Otwiera to pole do dyskusji, w której – jeśli kwerenda nie myli – przewagę mają ci przedstawiciele prawa ustrojowego państwa, którzy upierają się przy wąskiej wykładni art. 58 UZ. Według niej wszystkie znaczące czynności urzędowe i polityczne głowy państwa wymagają do ich ważności (*zu ihrer Gültigkeit*) kontrasygnaty<sup>23</sup>. Głos mniejszości uznajemy jednak za bardziej przekonujący. Zastanówić się bowiem głębiej nad sensem funkcji integracyjnej prezydenta Republiki (co do istnienia której zgadzają się wszyscy), to daje się zauważyć bez trudu, że nie jest ona prawnie unormowana i, podzielmy się tu wątpliwością, mało prawdopodobne, aby była w ogóle możliwa do unormowania. A skoro tak, to trudno oczekiwać, by głowa państwa jako samodzielny ustrojowo organ władzy występował w roli tuby rządu, potrzebującego – na dodatek – placetu szefa egzekutywy na każde swoje wystąpienie<sup>24</sup>.

Umiarkowanie do przedmiotowej dyskusji wnosi jednak argument inny, ustawiający całość problemu w nowym świetle. Według tego stanowiska zbędne jest wiązanie wystąpień politycznych prezydenta kontrasygnatą na podstawie art. 58 zdanie 1 UZ, gdyż wierność organów państwa wobec Konstytucji *eo ipso* pozwala przyjąć, że tak prezydent Republiki jak i rząd – właśnie ze względu na nią – będą zachowywać i przestrzegać przewidzianych Ustawą Zasadniczą reguł gry politycznej<sup>25</sup>. W przedstawionej interpretacji słychać ton nowy, niezwykły i dotąd nie słyszany. Miejsce bowiem restrykcyjnej wykładni art. 58 UZ zajmuje tak oto idealistyczne przekonanie o niemożności działania prezydenta Republiki na szkodę państwa. Zapewne nie mylimy się w naszym przypuszczeniu, gdy składamy to na karb doświadczenia historycznego. Starsze pokolenie konstytucjonalistów, wychowane na lekcji upadku Republiki Weimarskiej, do którego przyłożył się ówczesny prezydent

<sup>22</sup> § 29 ust. 2 Geschäftsordnung der Bundesregierung (GeschO BReg) z 11 maja 1951, w: Gemeinsames Ministerialblatt (GMBL) nr 15 (1951), s. 137.

<sup>23</sup> E.J. Lohse, *Das Staatsoberhaupt – der Bundespräsident (mit Bundesversammlung)*, w: K. Stern, H. Sodan, M. Möstl, *Das Staatsrecht...*, op. cit., t. II, § 38, Rdnr. 56–57, s. 326–327 oraz Rolf Schmidt, *Staatsorganisationsrecht...*, op. cit., Rdnr. 586, s. 358 (ibidem w przypisie nr 1583 dalsze odwołania).

<sup>24</sup> A.-K. Kaufhold, Th. Wischmeyer, *Staatsrecht I*, op. cit., § 9 Rdnr. 59, s. 168. Podobnie R. Zippelius / Th. Würtenberger, *Deutsches Staatsrecht*, op. cit., Rdnr. 15, s. 435.

<sup>25</sup> Ch. Gröpl, *Staatsrecht*, op. cit., Rdnr. 1334, s. 354.

Rzeszy, podąża drogą, na której ustawiono (tylko) znaki zakazu. Młodsze, jak się wydaje, uznaje natomiast przykładowe funkcjonowanie prezydentów Republiki Federalnej Niemiec przez blisko 80 lat jej istnienia, za wystarczającą rękojmię ustrojowej wierności pryncypiom.

Bez wątpienia natomiast nie jest wymagana kontrasygnata wtedy, gdy prezydent Republiki – stosownie do art. 58 zdanie 2 UZ – mianuje i odwołuje kanclerza, rozwiązuje Bundestag w trybie art. 63 UZ oraz powierza do czasu mianowania następcy dalsze pełnienie obowiązków ustępującemu kanclerzowi lub ministrowi (art. 69 ust. 3 UZ). Ponadto uznaje się, że kontrasygnata nie jest potrzebna w przypadku desygnowania przez prezydenta kandydata na stanowisko kanclerza (art. 63 ust. 1 UZ). Nie inaczej jest z jego wnioskiem o rozstrzygnięcie przez Federalny Trybunał Konstytucyjny sporu kompetencyjnego z innym naczelnym organem państwa (art. 93 ust. 1 pkt 1 UZ). Byłoby bowiem czymś zgoła osobliwym, gdyby wszczęcie rzeczonoego postępowania było uzależnione od zgody strony przeciwnej w takim postępowaniu<sup>26</sup>. Nie jest natomiast jasne, czy rozwiązanie Bundestagu w trybie art. 68 ust. 1 zdanie 1 UZ wymaga kontrasygnaty kanclerza. Wprawdzie potwierdzająco wypowiada się w tej kwestii Trybunał, ale próżno szukać w jego orzeczeniu stosownego uzasadnienia<sup>27</sup>. Zważywszy jednak sens przedmiotowego uregulowania, można wyrazić opinię, że stanowisko Trybunału nie jest tutaj przekonywujące.

## 5. Inne kompetencje: rozwiązanie parlamentu, prawo mianowania i prawo łaski

Przedstawiony przypadek jest o tyle interesujący z punktu widzenia praktyki konstytucyjnej, o ile pamiętać, że dyskusyjne jest przede wszystkim to, pod jakimi warunkami prezydent Republiki może rozwiązać parlament. Według reprezentowanego w literaturze przedmiotu poglądu<sup>28</sup>, oprócz odrzucenia wniosku o udzielenie *votum* zaufania (przyczyna formalna), wymagana jest również – w sensie materialnym – sytuacja, która wskazuje na rzeczywistą potrzebę rozwiązania parlamentu ze względu na brak pewności kanclerza co do poparcia większości Bundestagu. Należy jednak pamiętać tutaj, że w rzeczonym przypadku inicjatywa ustrojowa leży po stronie nie prezydenta Republiki, ale kanclerza.

To powoduje, że głowa państwa może sprzeciwić się takiemu wnioskowi tylko wówczas, jeśli zachodzą przesłanki, które pozwalają stwierdzić w sposób oczywisty brak utraty zdolności działania po stronie rządu<sup>29</sup>. Dużo prościej przedstawia się natomiast przypadek, gdy parlament nie wybiera kanclerzem desygnowanego przez prezydenta kandydata. Wówczas ustrojodawca otwiera przed głową państwa alternatywę: albo mianowanie po raz wtóry kanclerzem owego kandydata jako kanclerza z poparciem mniejszości (*Minderheitskanzler*), albo rozwiązanie Bundestagu i co za tym idzie zainicjowanie rozpisania nowych wyborów (art. 63 ust. 4 zdanie 3 UZ).

<sup>26</sup> R. Schmidt, *Staatsorganisationsrecht...*, op. cit., Rdnr. 588, s. 359.

<sup>27</sup> Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 16 lutego 1983, w: BVerfGE 62, 1, 34.

<sup>28</sup> Ch. Gröpl, *Staatsrecht*, op. cit., Rdnr. 1322, s. 352.

<sup>29</sup> Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 25 sierpnia 2005, w: BVerfGE 114, 121, 155.

Ze wszystkich kompetencji prezydenta Republiki, które budzą najmniej kontrowersji prawnych i politycznych, są te, którym ustrojodawca nadaje charakter typowych uprawnień głowy państwa: mianowanie (*Ernennung*) i odwoływanie (*Entlassung*). Oprócz takiego prawa w stosunku do kanclerza (art. 63 ust. 2 zdanie 2, ust. 4 zdani 2 i 3, art. 67 ust. 1 oraz art. 68 ust. 1 UZ) jak i ministrów federalnych (art. 64 ust. 1 UZ), prezydent Republiki mianuje zgodnie z art. 60 ust. 1 UZ sędziów federalnych, urzędników federalnych oraz oficerów i podoficerów. Ich mianowanie jest bowiem warunkiem nawiązania określonego dla danej grupy zawodowej stosunku pracy. Nie oznacza to jednak, że ma to miejsce w każdym przypadku.

Stosownie bowiem do uregulowania art. 60 ust. 3 UZ prezydent Republiki może (i czyni tak zresztą) delegować swoje uprawnienie do rzeczzonego mianowania na (najczęściej) właściwych ministrów. Prawo do osobistego mianowania zachowuje zaledwie wobec osób mianowanych na najwyższe stanowiska w państwie. W żadnym z wymienionych przypadków nie przysługuje głowie państwa prawo odmowy dokonania wspomnianego mianowania (i odwołania). Stąd każde podjęte w tym zakresie działanie wymaga kontrasygnaty (art. 58 zdanie 1 UZ), z wyłączeniem przedstawionych wyżej przypadków przewidzianych w Ustawie Zasadniczej (art. 58 zdanie 2 UZ).

Również typowym uprawnieniem głowy państwa jest stosowanie prawa łaski (*Begnadigungsrecht*) (art. 60 ust. 2 UZ). Warto jednak pamiętać, że rzeczzone prawo znacząc nic innego, jak rezygnację z wykonania sankcji karnej, musi posiadać z tego tytułu w państwie prawa pozycję specjalną. Federalny Trybunał Konstytucyjny uzasadniając ją historycznym rodowodem, wskazuje zarazem, że „tak samo jak pozytywny akt łaski, tak i jego odmowa nie podlegają kontroli sądowej”<sup>30</sup>. W związku z tym uregulowanie art. 19 ust. 4 UZ nie może być interpretowane jako przeszkoda w ogłoszeniu bądź odmowie aktu łaski<sup>31</sup>. Niezależnie jednak od tego, w uzupełniającym orzeczeniu Trybunału czytamy, że kontroli sądowej podlega cofnięcie zastosowania aktu łaski<sup>32</sup>.

Prawo łaski przysługuje prezydentowi tylko w odniesieniu do skazanych przez sądy federalne. Stąd prawu temu nie podlega skazanie przez sąd krajowy, nawet wtedy, gdy jest ono zatwierdzone przez sąd federalny jako instancję rewizyjną<sup>33</sup>. Ustrojodawca w rzeczonym uregulowaniu określiła krąg adresatów prawa łaski do pojedynczych przypadków (*im Einzelfall*), co tym samym wyklucza objęcie swoim aktem łaski przez głowę państwa danej kategorii czynów karalnych lub ich sprawców. Ogłoszenie amnestii bądź abolicji wymaga bowiem uchwalenia jej w drodze ustawy<sup>34</sup>. Stosowanie prawa łaski w myśl uregulowania art. 60 ust. 3 UZ może być (co poświadcza praktyka) delegowane w formie zarządzenia przez prezydenta Republiki na inne instytucje<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 23 kwietnia 1969, w: BVerfGE 25, 352, 362. „[...] ebenso wie positive Gnadenakte auch ablehnende Gnadenentscheidungen einer gerichtlichen Nachprüfung nicht unterliegen”.

<sup>31</sup> Ch. Gröpl, *Staatsrecht*, op. cit., Rdnr. 1318, s. 351.

<sup>32</sup> Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 12 stycznia 1971, w: BVerfGE 30, 108, 111.

<sup>33</sup> R. Herzog, *Art. 60 GG*, w: Th. Maunz, G. Düring, *Grundgesetz Kommentar*, München 2009, t. V, Rdnr. 33, s. 15–16; Por. A.-K. Kaufhold, Th. Wischmeyer, *Staatsrecht I*, op. cit., § 9 Rdnr. 44, s. 165.

<sup>34</sup> Orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 22 kwietnia 1953, w: BVerfGE 2, 213, 222 oraz z 15 grudnia 1959, w: BVerfGE 10, 234, 239.

<sup>35</sup> Anordnung des Bundespräsidenten über die Ausübung des Begnadigungsrechts des Bundes z 5 października 1965, w: BGBl. I, s. 1573 oraz z 3 listopada 1970, w: BGBl. I, s. 1513.

## Uwagi podsumowujące

W przedstawionych rozważaniach nie możemy pominąć jeszcze jednego elementu konstytuującego pozycję głowy państwa w Niemczech. Ze względu na częściowo ukryte odesłanie w art. 60 ust. 4 UZ, dowiadujemy się tak oto dopiero na podstawie art. 46 ust. 2–4 UZ, że prezydent Republiki korzysta (tak jak posłowie Bundestagu) z prawa do immunitetu<sup>36</sup>. Nie znajduje natomiast zastosowania w jego przypadku indemnitet, ponieważ prezydent nie występuje ani przed parlamentem, ani też przed jego komisjami. Stąd wszczęcie (ewentualnie) wobec głowy państwa postępowania przygotowawczego (*Ermittlungsverfahren*) wymaga uprzedniej zgody Bundestagu.

Zgoda taka jest również konieczna w przypadku rozpoczęcia postępowania o złożenie z urzędu prezydenta Republiki (art. 61 UZ). Ustrojodawca przewiduje tutaj jednakże wielostopniowość rzeczonego postępowania. Jako warunek (przed)wstępny określa w Ustawie Zasadniczej zaistnienie najpierw umyślnego naruszenia (*vorsätzliche Verletzung*) konstytucji lub innej ustawy federalnej ze strony prezydenta (art. 61 ust. 1 zdanie 1 UZ). Tylko poparcie dla takiego stwierdzenia przez ¼ posłów do parlamentu albo ¼ głosów w Radzie Federacji otwiera – formalnie – drogę do wniesienia oskarżenia prezydenta przed Federalny Trybunał Konstytucyjny (art. 61 ust. 1 zdanie 2 UZ). Przedmiotowa uchwała musi zostać przy tym podjęta przez odpowiednio 2/3 ustawowej liczby posłów do parlamentu lub głosów w odniesieniu do Rady Federacji (art. 61 ust. 1 zdanie 3 UZ). Dopiero stwierdzenie takiego naruszenia przez Trybunał upoważnia go do złożenia prezydenta Republiki z urzędu (art. 61 ust. 2 zdanie 1 UZ)<sup>37</sup>.

Takiego przypadku, jak dotąd, w powojennej historii niemieckiego konstytucjonalizmu nie odnotowano. Mimo to prześledzenie losów prezydentów RFN prowadzi do wniosku, że również przesadne uznanie nie byłoby tutaj zasadne. Z dwunastu bowiem sprawujących ten urząd, tylko dwóch, tj. Theodor Heuss (1949–1959) i Richard von Weizsäcker (1984–1994) piastowali go przez pełne dwie kadencje. Jedni sprawowali go, z różnych zresztą względów, tylko przez jedną kadencję jak Gustav Heinemann (1969–1974), Walter Scheel (1974–1979), Karl Carstens (1979–1984), Roman Herzog (1994–1999), Johannes Rau (1999–2004), czy Joachim Gauck (2012–2017); drudzy z kolei jak Heinrich Lübke (1959–1969), Horst Köhler (2004–2010) oraz Christian Wulff (2010–2012) ustąpili z urzędu przed zakończeniem kadencji. Szczególnie spektakularne było to w przypadku tego ostatniego. Do rezygnacji doszło bowiem w wyniku wniesienia przez prokuraturę w Hanowerze wniosku o uchylenie immunitetu ówczesnemu prezydentowi Republiki, w związku z podejrzeniem jego udziału w aferze kredytowej. Christian Wulff stał się tym samym nie tylko najmłodszym w momencie wyboru prezydentem Republiki (51 lat), ale zarazem tym, który ten urząd sprawował najkrócej. Do których z wymienionych kategorii zostanie natomiast zaliczony obecnie urzędujący prezydent Republiki, Franz-Walter Steinmeier (od 2017), czas pokaże.

<sup>36</sup> Ch. v. Coelln, *Art. 60, Abs. 4*, w: Ch. Gröpl, Ch. v. Coelln, K. Windhorst, *Grundgesetz...*, op. cit., Rdnr. 5, s. 614.

<sup>37</sup> Ch. v. Coelln, *Art. 61*, w: Ch. Gröpl, Ch. v. Coelln, K. Windhorst, *Grundgesetz...*, op. cit., 2022, Rdnr. 1–5, s. 614–615.

## Bibliografia

### Źródła publikowane

- Anordnung des Bundespräsidenten über die Ausübung des Begnadigungsrechts des Bundes z 5 października 1965, w: BGBl. I, s. 1573 oraz z 3 listopada 1970, w: BGBl. I, s. 1513.
- Bundesnotarordnung (BNotO) z 24 lutego 1961, w: BGBl. I, s. 97.
- Geschäftsordnung der Bundesregierung (GeschO BReg) z 11 maja 1951, w: Gemeinsames Ministerialblatt (GMBL.) nr 15 (1951), s. 137.
- Gesetz zur Änderung des Grundgesetzes (Artikel 82) (GGÄndG) z 19 grudnia 2022, w: BGBl. I, s. 2478.
- Gesetz über die Wahl des Bundespräsidenten durch die Bundesversammlung (BPräsWahlG) z 25 kwietnia 1959, w: BGBl. I, s. 230.
- Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland z 23 maja 1949, w: BGBl. I, s. 1; <https://www.gesetze-im-internet.de/gg/BJNR000010949.html> (odczyt 30.01.2025).
- Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 22 kwietnia 1953, w: BVerfGE 2, 213, 222.
- Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 15 grudnia 1959, w: BVerfGE 10, 234, 239.
- Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 23 kwietnia 1969, w: BVerfGE 25, 352, 362.
- Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 12 stycznia 1971, w: BVerfGE 30, 108, 111.
- Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 11 kwietnia 1972, w: BVerfGE 33, 23, 27.
- Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 16 lutego 1983, w: BVerfGE 62, 1, 34.
- Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 25 sierpnia 2005, w: BVerfGE 114, 121, 155.
- Verfassung des Deutschen Reichs z 11 sierpnia 1919, w: RGBl. nr 152 (1919), s. 1383; <http://www.documentarchiv.de/wr/wrv.html> (dostęp 30.01.2025).

### Monografie

- Degenhart Ch., *Staatsrecht I. Staatsorganisationsrecht*, Heidelberg 2024.
- Gröpl Ch., *Staatsrecht*, München 2022.
- Gröpl Ch., Coelln Ch. v., Windhorst K., *Grundgesetz. Studienkommentar*, München 2022.
- Kaufhold A.-K., Wischmeyer Th., *Staatsrecht I*, München 2024.
- Kirchhof P., Isensee J. (Hrsg.), *Handbuch des Staatsrechts der Bundesrepublik Deutschland*, Heidelberg 2005.
- Rauschnig D., *Die Sicherung der Beachtung von Verfassungsrecht*, Bad Homburg 1969.
- Sachs M., Coelln Ch. v., Mann Th., (Hrsg.), *Grundgesetz. Kommentar*, München 2024.
- Schmidt R., *Staatsorganisationsrecht sowie Grundzüge des Verfassungsrechts*, Grasberg/Bremen 2024.
- Stern K., Sodan H., Möstl M., *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland im europäischen Staatenverbund*, München 2022.
- Zippelius R., Württenberger Th., *Deutsches Staatsrecht*, München 2018.

### Artykuły

- Brinktrine R., *Art. 55 GG*, w: M. Sachs, Ch. v. Coelln, Th. Mann (Hrsg.), *Grundgesetz. Kommentar*, München 2024, s. 1322.
- Brinktrine R., *Art. 57 GG*, w: M. Sachs, Ch. v. Coelln, Th. Mann (Hrsg.), *Grundgesetz. Kommentar*, München 2024, s. 1328.
- Coelln Ch. v., *Art. 55*, w: Ch. Gröpl, Ch. v. Coelln, K. Windhorst, *Grundgesetz. Studienkommentar*, München 2022, Rdnr. 2, s. 605.
- Coelln Ch. v., *Art. 60, Abs. 4*, w: Ch. Gröpl, Ch. v. Coelln, K. Windhorst, *Grundgesetz. Studienkommentar*, München 2022, Rdnr. 5, s. 614.

- Coelln Ch. v., *Art. 61*, w: Ch. Gröpl, Ch. v. Coelln, K. Windhorst, *Grundgesetz. Studienkommentar*, München 2022, Rdnr. 1–5, s. 614–615.
- Herzog R., *Art. 60 GG*, w: Th. Maunz, G. Düring, *Grundgesetz Kommentar*, München 2009, t. V, Rdnr. 33, s. 15–16.
- Kimminich O., *Das Staatsoberhaupt in der parlamentarischen Demokratie*, „VVDstRL”, 1967, nr 25, s. 2–90.
- Lohse E.J., *Das Staatsoberhaupt – der Bundespräsident (mit Bundesversammlung)*, w: K. Stern, H. Sodan, M. Möstl, *Das Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland*, München 2022, t. II, § 38, Rdnr. 1–7, 10, s. 303–308.
- Mann Th., *Art. 82 GG*, w: M. Sachs, Ch. v. Coelln, Th. Mann (Hrsg.), *Grundgesetz. Kommentar*, München 2024, s. 1637.
- Nettesheim M., *Der Bundespräsident*, w: P. Kirchhof, J. Isensee (Hrsg.), *Handbuch des Staatsrechts der Bundesrepublik Deutschland*, Heidelberg 2005, s. 1031–1114.